



XXV MISTRZOSTWA POLSKI  
MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

Tęgoborze  
19-22 maja 2011



XXV MISTRZOSTWA POLSKI MŁODZIEŻY SZKOLNEJ



**TĘGOBORZE WITA  
UCZESTNIKÓW**

**XXV MISTRZOSTW POLSKI  
MŁODZIEŻY SZKOLNEJ**




## MŁODZI BRYDŻYŚCI Z CAŁEJ POLSKI WALCZĄ O MEDALE W TĘGOBORZY!

Jeszcze miesiąc temu wydawało się, że XXV Mistrzostwa Polski Młodzieży Szkolnej w brydżu sportowym - nie odbędą się. Gospodarz poprzednich MPMS-ów, Radzyń Podlaski wycofał się po tym, jak okazało się, że w tym roku Polski Związek Brydża Sportowego nie może udzielić imprezie finansowego wsparcia. I zacząłem myśleć, rozmawiać z Leszkiem Nowakiem, dla którego sprawy brydża młodzieżowego zawsze były niezwykle ważne, by w końcu podjąć decyzję o tym, że muszę coś zrobić, by ratować imprezę, której jubileusz 25-lecia przypada na ten rok.

Telefon do zaprzyjaźnionego brydżystom Hotelu Litwiński w Tęgoborzy. Telefon do Sławka Lataty, czy zapewni obsadę sędziowską. I - po uzyskaniu satysfakcjonujących odpowiedzi - decyzja, od której nie było już odwrotu: XXV Mistrzostwa Polski Młodzieży Szkolnej odbędą się! Fakt, termin nienajlepszy, bo koliduje z maturami, bo w bliskim sąsiedztwie z Ogólnopolską Olimpiadą Młodzieży i Mistrzostwami PZBS Młodzików, bo miesiąc wcześniej niż w kalendarzu PZBS... Ale jedyny, którym dysponował hotel.

Krótkie, bo niespełna miesięczne przygotowania (przedzielone Wielkanocą i długim weekendem majowym), zakończyły się ...no właśnie, czym? Ale to już oceniają uczestnicy!

Zapraszam do lektury pierwszego biuletynu XXV Mistrzostw Polski Młodzieży Szkolnej. W tym i kolejnych numerach postaramy się relacjonować imprezę, ale też sięgnąć do historii MPMSz, a także opublikować kilka artykułów o wartości szkoleniowej.

Wszystkim uczestnikom XXV Mistrzostw Polski życzę satysfakcji z gry własnej, gry partnera i kolegów z drużyny. Niech wygrają najlepsi!

Marcin KUFLOWSKI

## PROGRAM XXV Mistrzostw Polski Młodzieży Szkolnej

### czwartek (19 maja)

do 18:00 – zakwaterowanie ekip  
 18:00 – 19:00 kolacja  
 19:00 – 22:15 TP mikst, rozdania 1-20  
 19:00 – 22:15 EX-0, 1 minisesja

### piątek (20 maja)

8:30 – 9:30 śniadanie  
 9:30 – 10:00 ceremonia otwarcia Mistrzostw  
 10:15 – 13:30 TP mikst, rozdania 21-40  
 10:15 – 13:30 EX-0, 2 minisesja  
 13:30 – 14:30 obiad  
 15:00 – 18:15 TP open, rozdania 1-20  
 18:15 – 19:00 kolacja  
 19:00 – 22:15 TP open, rozdania 21-40



### sobota (21 maja)

8:30 – 9:30 śniadanie  
 9:30 – 14:30 TP open, finał 16 par, rozdania 41-70  
 9:30 – 14:30 czas wolny lub EX-1 (22-24 rozdania)  
 14:30 – 15:30 obiad  
 15:30 – 18:15 TTeamów, rozdania 1-18 (3 rundy)  
 18:15 – 19:00 kolacja  
 19:00 – 21:45 TTeamów, rozdania 19-36 (3 rundy)

### niedziela (22 maja)

8:00 – 9:00 śniadanie  
 9:00 – 12:15 TTeamów, ćwierćfinały, półfinały i finał  
 9:00 – 12:15 czas wolny lub EX-2 (20-22 rozdania)  
 12:15 – 13:00 obiad  
 13:00 – 14:00 ceremonia zakończenia Mistrzostw  
 14:00 – wyjazd ekip



### UWAGA!

Zgłoszenia do turniejów mistrzowskich przyjmowane są na 5 godzin przed rozpoczęciem!

Zgłoszenia do turniejów EX – na 15 minut przed rozpoczęciem!

**I Mistrzostwa Polski Młodzieży Szkolnej, Poznań, czerwiec 1987****Turniej par open:**

1. G.Superson - W.Superson (Przemyśl) 65,86%
2. P.Chmiel - G.Miś (Bielsko Biata) 63,95%
3. P.Keller - P.Pośpiech (Częstochowa) 62,00%

**Turniej teamów (Patton):**

1. Przemyśl ( J.Krystecki, K.Stadnik, G.Superson, W.Superson) 81
2. Warszawa ( J.Berkowski, R.Bogustawski, J.Kosowicz, M.Kosowicz) 77
3. Poznań ( A.Kaczorowski, P.Kolwicz, T.Metelski, W.Sawicki) 69

**II Mistrzostwa Polski Młodzieży Szkolnej, Kule, czerwiec 1988****Turniej par open (82 pary):**

1. Peptoński - Puczyński (Warszawa) 2185 pkt.
2. Dunajski - Tomaszek (Sieradz) 2143 pkt.
3. Chmurski - Dmowski (Warszawa) 2115 pkt.

**Turniej teamów (39 drużyn):**

1. Warszawa województwo 162 VP
2. Przemyśl 158 VP
3. Łódź 151 VP



Mariusz Puczyński - dwukrotny zwycięzca MPMSz'88

**Historia MPMSz (1987-1992)****Supersonowie, Puczyński, Chmurski, Simon...****III Mistrzostwa Polski Młodzieży Szkolnej, czerwiec 1989****Turniej par open (78 par):**

1. W.Superson - A.Zariczny (Przemyśl) 66,25%
2. A.Kalina - W.Macherzyński (Kraków) 64,35%
3. P.Witek - D.Urban (Kraków) 64,20%

**Turniej teamów (34 drużyny):**

1. Łódź 179 VP
2. Warszawa 179 VP
3. Kraków 177 VP

**Turniej par mikst (36 par):**

1. J.Bartoszewicz - M.Kurowicz (Suwałki) 65,56%
2. A.Lalik - M.Puczyński (Warszawa) 63,06%
3. E.Plaska - B.Chmurski (Warszawa) 61,53%

**IV Mistrzostwa Polski Młodzieży Szkolnej, Kule, 17-19 czerwca 1990****Turniej par open (106 par):**

1. Zuba - Con (Kielce) 68,1%
2. Bartnicki - Socha (Wałbrzych) 66,9%
3. Kielichowski - Ginda (Częstochowa) 66,0%

**Turniej teamów (46 drużyn):**

1. Warszawa (Dobrowolski, Stencel, Wnuk, Ziętek) 178 VP
2. Łódź (Nosalska, Stradomska, Zientarski, Grzejdziak) 150 VP
3. Kraków - dziewczęta (Hornung, Bogdanowicz, Burdzińska, Klimek) 143 VP

**Turniej par mikst (42 pary):**

1. Burdzińska - Młynarczyk (Kraków) 66,3%
2. Janczewska - Suchodół (Warszawa) 62,2%
3. Klimek - Waliszewski (Kraków) 61,6%



### V Mistrzostwa Polski Młodzieży Szkolnej, Kule, czerwiec 1991

#### Turniej par open (112 par):

1. Bogdanowicz - Waliszewski (Kraków) 65,8%
2. Guz - Sosnowski (Warszawa) 64,4%
3. Stradomska - Grzejdziak (Łódź) 61,9%

#### Turniej teamów (47 teamów):

1. Częstochowa (Ginda, Ilczuk, Kielichowski, Kielichowski) 184 VP
2. Warszawa (Górski, Kot, Suchodół, Kucharzyk) 182 VP
3. Kraków I (Siwko, Waliszewski, Samek, Młynarczyk, Machnik) 179 VP

#### Turniej par mikst (53 pary):

1. Wesołowska - Górski (Warszawa) 64,3%
2. Stradomska - Grzejdziak (Łódź) 63,8%
3. Burdzińska - Młynarczyk (Kraków) 63,4%

#### Turniej par dziewcząt (26 par):

1. Kater - Zegarska (Warszawa) 73,9%
2. Hornung - Klimek (Kraków) 72,7%
3. Bogdanowicz - Burdzińska (Kraków) oraz Rojek - Wesołowska (Warszawa) 64,1%

### VI Mistrzostwa Polski Młodzieży Szkolnej, Kule, czerwiec 1992

#### Turniej par open (98 par):

1. K.Gaik - M.Zawadzki (Zielona Góra) 63,27%
2. A.Sosenko - I.Wanicka (Kraków) 63,16%
3. P.Kucharski - A.Władyczka (Radom) 62,76%

#### Turniej teamów (43 drużyny):

1. Warszawa IV (P.Guz, P.Sosnowski, D.Kucharzyk, P.Suchodół) 228 VP
2. Kraków I (P.Klapper, R.Młynarczyk, J.Simon, F.Sosenko) 198 VP
3. Warszawa/Radom (T.Przyjemski, M.Słysz, P.Kucharski, A.Władyczka) 197 VP

#### Turniej par mikst (36 par):

1. I.Wanicka - J.Simon (Kraków) 64,27%
2. A.Wesołowska - D.Kucharzyk (Warszawa) 64,16%
3. M.Zalewska - M.Kozioł (Jelenia Góra) 63,40%

#### Turniej par dziewcząt (16 par):

1. A.Sosenko - I.Wanicka (Kraków) 67,56%
2. A.Kręglewska - K.Świrszcz (Warszawa) 62,09%
3. J.Rabiega - A.Żebrowska (Warszawa) 61,26%



Mariusz Puczyński i Bartosz Chmurski - 20 lat później

**UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE**

WSPÓŁPRACA Z PONAD 200 UCZELNIAMI NA CAŁYM ŚWIECIE

Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie,  
ul. Rakowicka 27, 31-510 Kraków

[www.uek.krakow.pl](http://www.uek.krakow.pl)

# STUDIUM U NAS!

**Kierunki:**

- Administracja
- Analityka gospodarcza
- Ekonomia
- Europeistyka
- Finanse i rachunkowość
- Gospodarka i administracja publiczna
- Gospodarka przestrzenna
- Informatyka stosowana
- Międzynarodowe stosunki gospodarcze
- **Rachunkowość i controlling - NOWOŚĆ**
- Socjologia
- Stosunki międzynarodowe
- Towaroznawstwo
- Turystyka i rekreacja
- Zarządzanie
- Zarządzanie i inżynieria produkcji

**86 lat**  
funkcjonowania  
i doświadczeń

PARTNERZY UEK

## Studia ważniejsze niż brydż

- rozmowa z **Grzegorzem Superonem**,  
podwójnym złotym medalistą I Mistrzostw Polski  
Młodzieży Szkolnej z 1987 roku

**Jak wspominasz I Mistrzostwa Polski Młodzieży Szkolnej, które odbyły się w Poznaniu w 1987 roku? Zdobyłeś tam dwa złote medale.**

Powiem szczerze, że z turnieju par mało co pamiętam. Pewnie dlatego, że wtedy nie było wyników na bieżąco... Po pierwszej sesji zajmowaliśmy z bratem chyba drugie miejsce. Zawsze lubiłem z nim grać, choć konflikty zawsze są większe niż z innym partnerem (tak przy okazji, to bardzo żałuję, że moi synowie nie chcą grać ze sobą). Wracając do turnieju par, czuliśmy, że idzie nam dobrze, przeciwnicy, a wiemy, że poziom na MMSz jest bardzo zróżnicowany, sporo nam wypuszczali, a my potrafiliśmy to tylko wykorzystać. Z turnieju teamów pamiętam więcej, ponieważ wyniki były po każdym meczu. Grało się chyba systemem Pattona na dochodzenie. W ostatniej rundzie na pierwszym stole, musieliśmy wygrać 12:0 z drużyną z Warszawy. Wszyscy nam kibicowali, a przy nas siedział sam Prezes Marian Frenkiel. Udało się wygrać do zera i podwójne Mistrzostwo Polski Młodzieży Szkolnej powędrowało do Jarostawia (oficjalnie Przemyśla, ponieważ takie było wtedy tam województwo).

**Czy jadąc na tamte mistrzostwa, miałeś przekonanie, że jedziecie w roli faworytów?**

Oczywiście nie mieliśmy najmniejszego przekonania, że jedziemy do Poznania w roli faworytów. Myślę, że mama, która nauczyła nas grać w brydża i jeździła zawsze z nami, po cichu w nas wierzyła. Tak naprawdę była to dla nas jedna z pierwszych możliwości skonfrontowania się z innymi młodymi graczami. W Jarostawiu byliśmy osamotnieni (śmiej).

**Czy potem osiągałeś jeszcze w brydżu choć porównywalne sukcesy?**

Pamiętam, że w ostatniej klasie liceum zostałem powołany z bratem do szerokiej kadry Polski Juniorów na Mistrzostwa Europy. Niestety, a może jednak stety, moje studia pokrzyżowały dalszy rozwój w tym kierunku. Oczywiście studia w Polsce stwarzają wspaniałe możliwości

pogłębiania umiejętności brydżowych, lecz ja dostałem się na studia zagraniczne, konkretnie do NRD. Tam mogłem grać tylko w skata, a jak wróciłem do Polski, to się ożeniłem, później pojawiły się dzieci, dużo

pracy, czyli standard dla większości osób, które na wiele lat rozstały się z brydżem.

**Zdobywając medale w Poznaniu reprezentowałeś dawne województwo przemyskie. Teraz mieszkasz w Krakowie, ale czy nie razi Cię, że brydż w Przemyślu i Podkarpaciu jest na coraz słabszym poziomie, a młodzieży nie szkoli się wcale?**

Słowo „razi” to za dużo. Teraz młodzież ma tyle innych zajęć, że ciężko namówić ich do brydża. Szkoda, że w Jarostawiu nie ma takich osób jak Krzysiek

Ziewacz, Marcin Kufłowski, Grzegorz Merynda, czy Maciej Janeczko, które szkoliłyby młodzież. Wtedy byłoby na pewno łatwiej. Co tu dużo mówić, za moich młodzieńczych lat, cotygodniowy turniej w Jarostawiu gromadził 12-16 par, a teraz gra tam raptem 3 pary.

**Od kilku lat pasją gry w brydża zaraziłeś swoich synów. Już przebili się do szerokiej juniorskiej czołówki kraju. Mają szansę na medale w Tęgorozy? Czy mogą powtórzyć osiągnięcia Taty sprzed 24 lat?**

Rzeczywiście, cieszę się niezmiernie, że udało się zarazić synów tą pasją. Oj, nie było łatwo oderwać ich od komputerów. Oczywiście życzę im z całego serca, aby zdobyli medale w Tęgorozy. Jak już wspominałem żałuję, że nie będą grać tam razem. Jednak dzięki temu szansa, że jakiś medal przywiezą do domu jest większa (śmiej). Jestem pewien, że jak tylko będą odpowiednio pracowali, to w brydżu osiągną znacznie więcej od Taty.

**Rozmawiał: Marcin Kufłowski**





## Zapomniany impas

W tym rozdaniu granym na IMPy na jednym stole został zagrany [i łatwo wygrany] szlemik kierowy. Na drugim stole miała miejsce poniższa licytacja. Pierwsze pięć odzywek było naturalne, następnie 4♣ i 4♥ były odzywkami wskazującymi asy. S obawiając się o jakość swoich kierów zdecydował się na 6ba, spodziewając się, że jego dziesiątka karo będzie przydatna przy wyrabianiu koloru partnera. Niestety nie była...

	♠ AK42 ♥ A8 ♦ AD7432 ♣ 2	
♠ 965 ♥ D74 ♦ W6 ♣ DW1084	N W                  E S	♠ 10873 ♥ W10 ♦ K98 ♣ 9765
Kontrakt: 6ba	♠ DW ♥ K96532 ♦ 105 ♣ AK3	Wist: ♣D

W	N	E	S
-	1♦	Pas	1♥
pas	2♠	pas	2ba
pas	3♦	pas	4♣
pas	4♥	pas	6ba
pas...			

S zabił wist treflowy i musiał zdecydować, który czerwony kolor wyrabiać. Każdy z nich wymaga podziału 3-2, ale kara wymagały jeszcze impasu, więc S słusznie zdecydował się grać przez kiery. Kier do asa, kier do króla i błotka do damy W. Ze stołu karo i E zamarkował karo. W odwrócił więc szóstką karo [słusznie nie marnując waleta] i rozgrywający był już bez szans. Gdyby zaimpasował - leżałby od razu, więc zabił karo asem. Następnie zagrał pika do damy i zgrał wszystkie kiery i ♣K. W po prostu zatrzymał sobie takie same trzy karty jak dziadek i S leżał bez jednej.

Rozgrywającemu nie pomogłoby odblokowanie pików przed zagranie w kiery, gdyż ten kolor jest jego jedynym dojściem do lew kierowych. Problem dało się jednak ładnie rozwiązać. W pierwszej lewie kierowej S powinien zaimpasować

## SZKOŁA RICHARDA PAVLICKA:

# KONTRAKTY BEZATUTOWE

ósemką, aby uniknąć zagrożenia, jakim jest odwrót w kara. Teraz S ma komunikację, aby ściągnąć wszystkie swoje lewy. Sprawdź!



## Liczenie dla uniknięcia zgadywanki

Dzisiejsze rozdanie daje dobrą lekcję techniki rozgrywkowej. Poniższa licytacja zdarzyła się na wielu stołach: Po blokującym otwarciu N dawał kontrę wywoławczą [być może zbyt agresywną, ale trudno spasować z tą ręką], a S nie mógł się powstrzymać przed Blackwoodem i zaliczył 6ba.

Kontrakt ostateczny jest poprawny. Jest nawet lepszy niż szlemik treflowy. Dlaczego? Ponieważ w kontrakcie bezatutowym rozgrywający może odłożyć rozegranie trefli, podczas, gdy przy grze w trefle musi to zrobić od razu, aby uniknąć przebitki.

	♠ KD10 ♥ 82 ♦ A97 ♣ A10965	
♠ 72 ♥ KDW10754 ♦ 63 ♣ D2	N W                  E S	♠ 96543 ♥ 6 ♦ 108542 ♣ 43
Kontrakt: 6ba	♠ AW8 ♥ A93 ♦ KDW ♣ KW87	Wist: ♥D

W	N	E	S
3♥	ktr	pas	4ba
pas	5♥	pas	6ba
pas...			



Rozważmy rozgrywkę, jaka mogła mieć miejsce na różnych stolikach. Przeciętniak Joe po zabiciu drugiego kiera asem przemyślał rozgrywkę koloru treflowego. Ponieważ miał łącznie 9 trefli, zagrał zgodnie z brydżową maksymą - "Przy dziewięciu, zawsze górą" - trefle z góry i łatwo zrealizował kontrakt. Dobra robota.

Myśliciel Tom rozgrywał kontrakt na drugim stole. On również zabił drugiego kiera i rozważył możliwe rozgrywki koloru treflowego. Znał typową rozgrywkę przy dziewięciu kartach w kolorze, jednak to nie była typowa sytuacja. Przy podziale kierów 7-1, większa szansa była na długie trefle u E.W związku z tym zagrał trefla do asa i blotkę na do waleta. Niestety - bez sześciu.

Na trzecim stole karty S trzymał Ekspert Ernie. I on zabił drugiego kiera, jednak nie spieszył się z rozgrywką trefli. Aby dowiedzieć się więcej o kartach przeciwników zgrał wszystkie swoje lewy w kolorach bocznych. Dowiedział się dzięki temu o dublu pikowym i karowym u W. W połączeniu z siedmiokartem kierowym oznaczało to, że W posiada dokładnie dwa trefle - nie więcej, nie mniej. W związku z tym, zagranie trefli z góry było stuprocentową gwarancją sukcesu.

Powinno być jasne, że Joe miał szczęście. Tom nie miał szczęścia. A Ernie? Nie potrzebował.



## Wielki szlem Eda Metz

To rozdanie było grane przez Eda Metz kilkanaście lat temu. Metz, jakkolwiek nie był ekspertem, był doświadczonym zawodnikiem i zwykle zwycięzcą, zwłaszcza, gdy przychodziło do odważnych licytacji w strefie szlemowej. W tym rozdaniu jako S doszedł do naciąganego kontraktu 7BA po następującej licytacji.

	♠ 43 ♥ KDW1097 ♦ DW10 ♣ A2	
♠ W75 ♥ 865 ♦ K543 ♣ D85	N W                  E S	♠ D986 ♥ 43 ♦ 9762 ♣ 1093
Kontrakt: 7ba	♠ AK102 ♥ A2 ♦ A8 ♣ KW764	Wist: ♦K

W	N	E	S
--	1♥	pas	2♣
pas	2♥	pas	2♠
pas	4♥	pas	4ba
pas	5♦	pas	5ba
pas...	6♦	pas	7ba

Już na pierwszy rzut oka widać, że lepszym kontraktem jest 7♥, ponieważ trefle mogą zostać wyrobione przebitką. To byłoby jednak za proste i Metz nie miałby okazji, aby się wykazać. Widać bowiem przede wszystkim, że szlem w bez atu jest niemożliwy do wygrania - rozgrywający ma jedenaście lew, a żaden z impasów w młodszych kolorach nie stoi. Tym niemniej, jak mawiał Yogi Berra, wielka gwiazda baseballa: „*nic nie jest przesądzone, póki nie jest skończone*”.

W od pierwszej lewy był podejrzliwy - zbyt wiele razy widział już jak Metz wygrywa szlemy, na które obrońcy mieli do wzięcia dwie górne lewy, więc zawistował w karo. To zmieniło jedenaście lew na dwanaście, a tam gdzie Metzowi brakuje już tylko jednej lewy do odniesienia sukcesu, zwykle znajdzie sposób na zdobycie brakującej. Zwłaszcza, jeśli chodzi o lewę trzynastą! Po wzięciu lewy na damę karo, Metz ściągnął szybko, przed zgraniem kierów, dwa górne piki i oba młodsze asy. Na ostatniego kiera E wyrzucił trefla, aby zachować damę pik. S wyrzucił niepotrzebną mu już dziesiątkę pik i W musiał pozbyć się trefla, aby zachować króla karo. Teraz do zagranego króla trefl spadła dama - Metz powrócił z dalekiej podróży.

Po opuszczeniu stolika można było słyszeć jak tłumaczy swojemu partnerowi wszystkie zawilości „podwójnego przymusu wiedeńskiego”.



## Właściwy moment

To rozdanie z lipcowego turnieju regionalnego w Nashville z początku nie wyglądało ciekawie, jednak, gdy dobrze się przyjrzeć, można zauważyć kilka ciekawych motywów.

Jako W wszedłem do licytacji kierami na szczeblu jednego, po czym słuchałem jak moi przeciwnicy dochodzą do końcówki po kontrze negatywnej N. Rebid 1ba był trochę skrzywiony pod względem układu, ale z tak brzydkim kolorem otwarcia zrobiłbym to samo.

	♠ KDW2 ♥ 10843 ♦ A2 ♣ DW10	
♠ 10 ♥ DW976 ♦ DW10 ♣ AK82	N W                      E S	♠ 976543 ♥ 2 ♦ K8 ♣ 9763
Kontrakt: 3ba	♠ A8 ♥ AK5 ♦ 97654 ♣ 54	Wist: ♥D

W	N	E	S
-	-	-	1♦
1♥ pas	ktr 3ba	pas pas...	1ba

Mój wist rozgrywający zabił w ręce asem kier i zagrał blotkę karo do asa, a następnie powtórzył ten kolor oddając lewę na króla E, który z kolei odwrócił w trefle do mojego asa z królem. Po wzięciu zagrałem w trefla po raz trzeci, aby wytrącić zatrzymanie N. W ten sposób rozgrywający dostał ósmą lewę, lecz to było wszystko, na co mógł liczyć w tym rozdaniu. Gdyby próbował wyrobić kara, wziąłbym kładącą lewę na wyrobionego trefla.

Rozgrywający wybrał dobry moment by napocząć kara, ale zły moment na oddanie lewy w tym kolorze. Zobacz, co się stanie, gdy rozgrywający *przepuści* pierwszą lewę karową. My musimy wówczas przetrząść się na trefle, bowiem w przeciwnym wypadku rozgrywający wyrobi kara, a my nie będziemy mieć lewy kładącej. Przypuśćmy zatem, że wyrabiam kolor tak jak poprzednio. Teraz rozgrywający zgrywa swoje lewy pikowe. Pierwsze dwie zrzutki mam proste - wyrzucam dwa kiery, ale co mam wyrzucić na czwartego pika? Wyrzucenie kiera lub kara wypuszcza kontrakt od razu, muszę więc wyrzucić trefla. Rozgrywający gra wówczas kiera do Króla i wyrabia sobie dziewiątą lewę na dziesiątkę kier.

Staranna analiza pokazuje, że zagranie blotek karo z obu rąk jest jedyną wygrywającą rozgrywką. Gdyby S przykładowo zamiast tego zagrał najpierw trefla, W zabije i zagra pika. Nie jest to może oczywiste, ale w ten sposób niszczy komunikację rozgrywającego. Piękne rozdanie w szarym i nieciekawym opakowaniu.



## Dziesiąta później

W tym rozdaniu z turnieju teamów rozgrywanego systemem „przegrywający odpada” na obu stołach został osiągnięty ten sam kontrakt. W pokazanej licytacji 4ba było inwitem szlemikowym. Ręce NS mimo posiadania 32 pc nie dają szans na wzięcie wielu lew z powodu płaskich, lustrzanych układów. Obie pary dobrze oceniły rozdanie i zatrzymały się na bezpiecznym poziomie. No, powiedzmy, prawie bezpiecznym...

	♠ AK3 ♥ 763 ♦ AD109 ♣ 987	
♠ 109872 ♥ K952 ♦ 3 ♣ K102	N W                      E S	♠ 54 ♥ W108 ♦ 7654 ♣ W653
Kontrakt: 4ba	♠ DW6 ♥ AD4 ♦ KW82 ♣ AD4	Wist: ♠10

W	N	E	S
-- pas pas...	1♦ 3BA	pas pas	2ba 4ba

Na pierwszym stole rozgrywający zabił pierwszą lewę i natychmiast zgrał 4 lewy karowe, podczas gdy W wyrzucił 2kiery i trefla. Oczywiście można teraz wygrać kontrakt zmuszając W do wzięcia lewy na króla bez marnowania damy, jednak S nie posiadając lusterka zagrał 2 razy na impas - bez jednej.

Na drugim stole rozgrywający skupił się trochę bardziej nad problemem. Gdy W nie dołożył do drugiej lewy karowej, znalazł stuprocentowy sposób wygrania kontraktu. Zgrał wszystkie lewy pikowe kończąc w stole, po czym zagrał dziewiątkę trefl puszczając ją do dziesiątki u W [gdyby E pobił dziewiątkę, S zagrałby damę]. Ten ściągnął swoje dwie forty pikowe; N wyrzucił dwa kiery, a S - kiera i karo. Teraz jednak każde wyjście W dawało rozgrywającemu dziesiątą lewę.

Zauważ, że S nie może ściągnąć więcej niż dwóch kar. Gdyby ściągnął trzy lewy karowe, W po zgraniu fort pikowych ustawiłby S-a w przymusie.



**Ryszard Kielczewski****Nieemożliwe**

Od czasu do czasu zauważamy w protokóle turniejowym zapis wprost niemożliwy. Widziałem już wygranego szlemika, w którym rozgrywającemu, brakowało pięciu atutów rozłożonych 3:2, w tym asa i króla, a wistowali nie jacyś fuszery, ale para reprezentacyjna. Zdarza się, że cała sala wygrywała końcówkę, nieraz z nadróbką, a uznany mistrz wpada bez jednej, bez dwóch i to przeważnie przeciwko mniej znanym przeciwnikom. Oto kilka przykładów na ten temat.

W czasie turnieju w Eastbourne w jednym z rozdań:

	♠ 3 ♥ AKD ♦ ADW109 ♣ AKW10	
♠ A962 ♥ 98 ♦ K8765 ♣ 43	N W                      E S	♠ 4 ♥ W7654 ♦ 43 ♣ D9872
Kontrakt: 6♠	♠ KDW10875 ♥ 1032 ♦ 2 ♣ 65	Wist: ♥8

S otwierał 3 lub 4 pik, po czym na wszystkich stołach następowało 4 bez atutu i po odpowiedzi 5 trefl, wszędzie grano 6 pik, biorąc 12 lew. Rzadko spotykana jednomyślność.

Wyjątkiem był tu stół, przy którym rozgrywał znany mistrz angielski Kenneth Konstam. Wpadł bez jednej i to w dodatku przeciwko mało znanej parze mikstowej. Jak do tego doszło?

Otóż po ataku kierowym, Konstam wyszedł w atut. W zabił podłożoną dziesiątkę i znów wyszedł w kiery. Gdy Konstam zgrał asa karo, ku zdziwieniu kibiców towarzyszących mistrzowi... od W spada król. Chwila zastanowienia po czym as, król i błotka trefl przebita atutem. Gdy W nadbił, Konstam myślał początkowo, że to żart. Jednak gdy się przekonał jak sprawy wyglądają, szczerze pogratulował przeciwnikowi.

Podobny chwyt zastosowała Helen Sobel w czasie turnieju par w rozdaniu:

	♠ ♥ ♦ ♣	
♠ AK9 ♥ A53 ♦ D743 ♣ K72	N W                      E S	♠ 106 ♥ 642 ♦ AK65 ♣ AW83
Kontrakt: 3ba	♠ ♥ ♦ ♣	Wist: ♥K

Helen zaatakowała trzy razy w kiery, notując, że do trzeciej rundy S nie dodała do koloru. Rozgrywający, po utrzymaniu się asem, zgrał trójką karo. Tym razem Sobel nie dodała.

Wobec tego W, po ściągnięciu króla, wyszedł dwójką trefl. Od Sobel spadła dziesiątka, a na dwójkę - dama. W tym momencie rozgrywający już miał dziewięć lew z góry. Ale, że był to turniej par, nie mógł się zadowolić dziewięcioma lewami, podczas gdy inni z łatwością wezmą dziesięć. Nic dziwnego, że znany mistrz, jakim był W, doliczył się u S dziewięciu kart w kolorach młodszych i dubletona w kierach, a więc składu 2-2-5-4. W tej sytuacji wzięcie dziesiątej lewy na końcową wpustkę, wydawało się zupełnie proste. Zgrał dwie lewy pikowe, ściągnął pozostałe dwie lewy karowe i po wpuszczeniu S karami do ręki, pokazał karty, oczekując wyjścia do widel treflowych. Zamiast tego nie dostał już żadnej lewy, bowiem całość rozdania wyglądała następująco:

	♠ D8752 ♥ KDW109 ♦ ---- ♣ D104	
♠ AK9 ♥ A53 ♦ D743 ♣ K72	N W                      E S	♠ 106 ♥ 642 ♦ AK65 ♣ AW83
Kontrakt: 3ba	♠ W43 ♥ 87 ♦ W10982 ♣ 965	Wist: ♥K

Kolejne z rozdań to przykład nieoptimalnej kontry karnej na szlemika z dwoma asami w ręku...

	♠ D92 ♥ 7 ♦ W1097 ♣ KD432	
♠ 5 ♥ W865 ♦ A432 ♣ A876	N W E S	♠ 4 ♥ D10942 ♦ K85 ♣ W1095
Kontrakt: 6♠	♠ AKW108763 ♥ AK3 ♦ D6 ♣ ----	Wist: ♦ 8

Licytacja nie była wzorem precyzji:

W	N	E	S
-	-	-	2♠
pas	3♠	pas	4♥
pas	4♠	pas	6♠
ktr	pas...		

Powrót na kolor uzgodniony, po cue bidzie, wskazywał na brak asa u partnera. Pomimo to S zaryzykował, że partner ma króla karo, względnie, że przeciwnicy nie trafią ataku.

I rzeczywiście. W zagrał w atak. Rozgrywający utrzymał się w stole i aby nie dać przeciwnikom możliwości porozumienia się za pomocą rzutek, natychmiast wyszedł w karo. E oczywiście przepuścił, a kontrujący licząc, że S ma dwa singletony [?], zabił asem i wyszedł asem trefl wypuszczając grę.

Ponieważ na drugim stole grano tylko końcówkę, strata 13 PM. Gdyby nie było kontry, rozgrywający miałby jedyną realną szansę grania na asa trefl u E i wpadłby bez jednej. Wówczas WE zapisaliby 13 PM, niezależnie od tego czy szlemik był kontrowany, czy też nie, gdyż wpadka z kontrą na szlemika daje tyle samo PM co bez kontry.

Nie tylko broniący, ale i rozgrywający mogą dzięki postępowaniu osiągnąć sukces realizując kontrakty niemożliwe do wygrania, np. w rozdaniu, w którym licytowano skocznie i wesóło:

W	N	E	S
-	-	-	1♦
3♣	pas	5♣	pas...

	♠ ♥ ♦ ♣	
♠ A4 ♥ W3 ♦ D32 ♣ AD10987	N W E S	♠ KD6 ♥ AD5 ♦ 10954 ♣ KW6
Kontrakt: 5♣	♠ ♥ ♦ ♣	Wist: ♦ 8

N zaatakował ósemką karo. Po otwarciu dziadka, rozgrywający dojrzał, że z miejsca leży, gdyż przebitka karowa jest nie do uniknięcia. Zrzucił więc bezwartościową w tych warunkach damę. Ten ograny postępowanie odniósł jednak skutek gdyż S, mając rękę: ♠ W108 ♥ K108 ♦ AKW63 ♣ 54, wyliczył, że nawet jeśli W go nabiera, i tak nie wygra. Może bowiem zrzucić najwyżej jedno karo. Natomiast, jeśli partner ma w karach 873, wyjście figurą karo wypuści grę, gdyż umożliwi zrzucenie przegrywającego kiera, gdyby rozgrywający miał trzy błotki w tym kolorze, a w karach singletona, np. rękę: ♠ AWx ♥ xxx ♦ D ♣ AD10xxx.

Po przeprowadzeniu tej analizy, S zdecydował się zmienić atak na pikowy. Tak oto natychmiastowe niebezpieczeństwo zostało zażegnane, ale dalej W miał tylko 10 lew. Przecież z licytacji wynikało, że król kier musi być u otwierającego. Jednak S w swojej analizie nie przewidział, że po doprowadzeniu do końcówki jak na diagramie...

	obojętne	
♠ - ♥ W3 ♦ 3 ♣ 8	N W E S	♠ - ♥ AD5 ♦ 10 ♣ -
Kontrakt: 5♣	♠ - ♥ K10 ♦ AW ♣ -	Wist: ♦ 8

i zgraniu ostatniego trefla, S znajdzie się w przymusie wpustowym...

## Piękna kobieta i silna trucizna

	♠ A10 ♥ 642 ♦ K103 ♣ A10542										
♠ KW84 ♥ 1098 ♦ DW75 ♣ D7	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ D9653 ♥ W753 ♦ 2 ♣ W63
	N										
W		E									
	S										
Kontrakt: 3ba	♠ 72 ♥ AKD ♦ A9864 ♣ K98	Wist: ♠5									

Belladonna - po włosku - piękna kobieta. Równocześnie jest to nazwa silnie działającej trucizny. Giorgio Belladonna, filar "Błękitnej Drużyny", to jeden z najlepszych brydżystów wszechczasów.

Oto rozdanie, w którym "Iron Lady" [Żelazna Dama], Helen Sobel, zażyła belladonnę. A mówiąc brutalnie - "została zażyta" przez znakomitego rzymianina.

W Sobel	N Belladonna	E Seamon	S Avarelii
-	pas	pas	1♦
pas	1ba	pas	2♦
pas	2ba	pas	3ba
pas...			

Giorgio zabił asem pierwszą lewę, po czym odwrócił dziesiątkę pik! Zaskoczona Helen Sobel doszła do piłki i po długim [choć niewystarczająco długim...] namyśle odwróciła matym karem. Ten wist dał dziewiątą lewę i sprowokował kolejny błąd - tym razem Seamona. Do trzeciej lewy karowej dodał blotkę trefl. Zamiast ośmiu - dwanaście lew. Na drugim stole Harold Ogust przegrał 4ba bez dwóch.

## BRYDŻOWE OBOZY DLA MŁODZIEŻY



REGIONALNY OŚRODEK  
BRYDŻA SPORTOWEGO

### „GÓRSKIE GRANIE”

Poronin - Stasikówka, lato 2011

- zakwaterowanie w pokojach 2,3,4-os. z łazienkami, TV i Wi-Fi
- wspaniałe domowe jadło (I miejsce w konkursie Małopolski Smak)
- codziennie dwa bloki treningowe i turniej
- Grand Prix Małopolski U-28
- Otwarte Mistrzostwa Małopolski U-20
- mat a wszystkich uczestników
- olimpiada obozowa (siatkówka, koszykówka, tenis stołowy, scrabble, sudoku i inne)
- wycieczki: Morskie Oko, Zakopane

- Kadra szkoleniowa:
- Ryszard Kielczewski
  - Agata Kowal
  - Włodzimierz Krysztofczyk
  - Marcin Kufłowski
  - Grzegorz Merynda
  - Leszek Nowak
  - Agnieszka Szczypczyk
  - Krzysztof Ziewacz

27 czerwca - 6 lipca - początkujący (9 dni) - 680 zł

13 sierpnia - 25 sierpnia - zaawansowani (12 dni) - 820 zł

[www.brydz.uPradziada.pl](http://www.brydz.uPradziada.pl)

[brydz@uPradziada.pl](mailto:brydz@uPradziada.pl)

tel. 507 065 495